



Jarosław Broda

Strajk sierpniowy we wrocławskiej Zajezdni nr VII oczami opozycjonisty

**[The August Strike in Depot VII in Wrocław Through
the Eyes of an Opposition Activist]**

DOI: 10.26774/wrhm.273



opracowanie Olga Kolany

[Wrocław]

 <https://orcid.org/0000-0002-0845-538X>



Abstract

The text presented here is an account by Jarosław Broda, one of the leading dissident activists in Wrocław under communism, along with commentary. The narrator recalls events that took place in Wrocław Bus Depot Number Seven in August 1980. This is an interesting source of information about the mood of those who were on strike, including the collaboration between the workers and the dissident activists who supported them, as well as the functioning of an underground printing press and the importance of the wave of August strikes to the democratic transition that would later take place in Poland.

Keywords

strike, Wrocław, samizdat, pro-democratic opposition, August 1980, Inter-Factory Strike Committee, Gdansk Agreement

Słowa kluczowe

strajk, Wrocław, drugi obieg, opozycja demokratyczna, Sierpień 1980, Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, porozumienia sierpniowe



Wstęp

Przedmiotem niniejszego opracowania są subiektywne wspomnienia uczestnika wrocławskiego strajku z sierpnia 1980 r. – Jarosława Brody. Rozmowa ze świadkiem historii została nagrana 10 marca 2020 r. w siedzibie Radia Wrocław na potrzeby projektu „Zajezdnia strajkuje” realizowanego przez Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” w ramach obchodów 40-lecia strajku w Zajezdni nr VII przy ulicy Grabiszyńskiej we Wrocławiu¹. Pracownicy Ośrodka przez wiele miesięcy prowadzili badania, m.in. nagrywając relacje historii mówionej, dzięki którym udało się ustalić wiele nazwisk osób strajkujących, a głównym efektem tych prac było powstanie wystawy pt. „Zajezdnia Strajkuje”². Z uwagi na ograniczony zasób źródełowy dotyczący wydarzeń w Zajezdni nr VII, relacje świadków historii są cennym źródłem historycznym. W związku z tym, że fala sierpniowych strajków została już szczegółowo opisana w opracowaniach naukowych³, w pozyskanych relacjach na główną uwagę zasługuje osobista pamięć jego uczestników oraz wspomnienie emocji, jakie im towarzyszyły. Ponieważ strajk we wrocławskiej zajezdni trwał niecały tydzień oraz był ograniczony do małej przestrzeni – terenu zakładu pracy, zastosowanie metody historii mówionej pozwoliło przybliżyć nie tylko konkretne wydarzenia, ale i osobiste doświadczenia tego czasu.

Jarosław Broda urodził się w Bystrzycy Kłodzkiej 25 lutego 1956 r. Studiował polonistykę na Uniwersytecie Wrocławskim. W latach 1976–1980 był współpracownikiem Komitetu Obrony Robotników, później KSS „KOR”, oraz współorganizatorem

- 1 W ramach projektu w 2020 r. nagrani zostali przedstawiciele opozycji: Krzysztof Biezuński, Czesław Brokos, Aleksander Gleichgewicht, Julian Golak, Krzysztof Grzelczyk, Stanisław Huskowski, Andrzej Kielczewski, Zbigniew Kopystyński, Jerzy Szlachta, Krzysztof Turkowski, Jan Waszkiewicz i Henryk Zieliński. Perspektywę robotników możemy poznać dzięki relacjom: Bohdana Jetza, Henryka Dąbrowskiego, Jerzego Pieńkowskiego, czy Zbigniewa Rząsowskiego. Nagrane zostały również relacje duchownych: Eugeniusza Jacyszyna i Adama Prażaka. Inne spojrzenie na tamte dni przedstawiła w relacji prasowej Magdalena Bajer, autorka reportażu o wrocławskim strajku w miesięczniku „Odra”, zob.: M. Bajer, *Otucha*, „Odra”, 10 (1980), s. 2–7.
- 2 Autorem wystawy jest dr Andrzej Jerie, a podczas jej wernisażu, 26 VIII 2020 r., niektórzy z uczestników wrocławskiego strajku zostali uhonorowani medalami.
- 3 Zob. m.in. prace dot. strajków na Dolnym Śląsku i we Wrocławiu: J. Kordas, A. Kudłaszyk, *Sierpień '80 na Dolnym Śląsku (Przebieg i analiza konfliktu społecznego w 1980 r.)*, Wrocław 1997; W. Suleja, *Solidarność na Dolnym Śląsku 1980–2010*, Wrocław 2010; Ł. Kamiński, *NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, tom 6: *Polska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 321–330; L. Ziątkowski, *Na drodze do Wolności. Solidarny Wrocław. Sierpień 1980 – Grudzień 1981*, Wrocław 2011. Z okazji obchodów 40. rocznicy strajku w magazynie „Wprost” pojawił się wywiad z Jarosławem Brodą przeprowadzony przez Jerzego Ziemackiego, zob.: J. Broda, *Wróćmy do sierpnia. Rozmawiał Jerzy Ziemacki*, „Wprost”, 5 (2020), s. 74–75.

i aktywistą wrocławskiego Studenckiego Komitetu Solidarności⁴. W latach 1977–1980 był zaangażowany w prace niezależnej literackiej Biblioteki Agory i Warsztatów Literackich Filologów. Należał również do Koła Młodych przy wrocławskim oddziale ZLP. Lata poprzedzające strajk z sierpnia 1980 r. to okres, w którym świadek historii był wielokrotnie zatrzymywany i aresztowany za swą działalność opozycyjną⁵. W opracowanej poniżej relacji Jarosław Broda wraca też wspomnieniami do majowej głodówki solidarnościowej z głodującymi więźniami, w której wziął udział w Podkowie Leśnej w 1980 r.⁶

W czasie trwania strajku Jarosław Broda zajmował się redagowaniem komunikatów strajkowych, prowadził również strajkowe archiwum⁷. Jesienią 1980 r. przystąpił do „Solidarności”. Do wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. był etatowym pracownikiem Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego „Solidarności”, a następnie Zarządu Regionu Dolny Śląsk. Był też redaktorem naczelnym pisma „Solidarność Dolnośląska”. Podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów w Gdańsku, który trwał od 5 do 10 września oraz od 26 września do 7 października 1981 r., współredagował gazetę zjazdową „Głos Wolny”. Podczas stanu wojennego był internowany w ośrodku odosobnienia we Wrocławiu oraz w Grodkowie⁸. W późniejszych latach związany z pismami: od 1983 r. z pismem „Obecność”, w latach 1984–1986 w roli redaktora naczelnego podziemnego pisma „Walka”. W okresie 1984–1987 był archiwistą w Spółdzielni „Nowa” we Wrocławiu, a także członkiem wrocławskiego Komitetu Kultury Niezależnej⁹. Jarosław Broda od 1986 r. działał w Solidarności Polsko-Czechosłowackiej, w latach 1987–1990 pełnił funkcję redaktora naczelnego „Biuletynu Informacyjnego Solidarności Polsko-Czechosłowackiej”, a w 1989 r. współorganizował Solidarność Polsko-Węgierską¹⁰. Po 1990 r. pracował w Polskim Radiu Wrocław, wydawnictwie PWN i Urzędzie Miejskim Wrocławia, gdzie w latach 2002–2018 pełnił funkcję dyrektora Wydziału Kultury. Obecnie w Polskim Radiu Wrocław zajmuje stanowisko dyrektora do spraw programowych. Ponadto jest autorem zbiorów poezji, m.in. wydanego w podziemnej Inicjatywie Wydawniczej Aspekt w 1986 r. tomu *Pozostawmy*

4 Zob.: A. Adamski, Ł. Sołtysik, *Jarosław Broda*, [w:] *Encyklopedia „Solidarności”. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 2, red. G. Waligóra, Warszawa 2012, s. 54–55.

5 *Ibidem*.

6 Na ten temat zob.: G. Waligóra, *Opozycja polityczna na Dolnym Śląsku 1975–1980*, Wrocław 2016, s. 139.

7 K. Dworaczek, *Studencki Komitet Solidarności we Wrocławiu 1977–1980*, t. 1: *Monografia*, Wrocław–Warszawa 2017, s. 228.

8 W Grodkowie Jarosław Broda przebywał od 24 XI 1981 do 14 X 1982 r., por.: G. Kowal, *Ośrodek odosobnienia w Grodkowie (1981–1982)*, Wrocław 2013, s. 126.

9 A. Adamski, Ł. Sołtysik, *op. cit.*, s. 55.

10 Ł. Kamiński, P. Błażek, G. Majewski, *Ponad granicami. Historia Solidarności Polsko-Czechosłowackiej*, Wrocław 2009, s. 200, 218.

im wybór broni i wydanych w 1997 r. *Listów do żywych i umarłych*. Jarosław Broda w 1987 r. za swą działalność został laureatem nagrody Polcul Foundation ustanowionej w Australii przez Jerzego Bonieckiego, a w 2007 r. został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski¹¹.

Jarosław Broda jest ważną postacią dla wrocławskiej opozycji, zarówno przed-sierpniowej, jak i późniejszych lat. Jego wspomnienia, w obliczu niewielu źródeł do tematu strajku, a także jego pochodzenie spoza środowiska robotniczego, wydają się warte uwagi przy odtwarzaniu atmosfery wrocławskiego sierpnia. Na samą relację – na to, co zapamiętał i na czym skupił się świadek historii, opowiadając o strajku – duży wpływ ma jego związek z opozycją i wieloletnie zaangażowanie w działalność antykomunistyczną. Przed samym sierpniem 1980 r. Jarosław Broda i inni działacze Studenckiego Komitetu Solidarności byli wielokrotnie zatrzymywani¹². Jak wspomina, wielu działaczy tego środowiska podczas strajku pełniło funkcję doradcą i czynnie wspomagało strajkujących robotników Wybrzeża (m.in. organizowali poligrafię w Stoczni Gdańskiej im. Lenina), także jako łącznicy między strajkującymi a resztą kraju. Zajmowali się również drukowaniem i kolportażem tekstów tzw. porozumień gdańskich, inicjowali też rozmowy z robotnikami w zakładach pracy¹³.

W czasie swobodnej narracji dotyczącej strajku Jarosław Broda mówił o obecności na strajku swojego środowiska – Studenckiego Komitetu Solidarności, a także o wsparciu przedstawicieli Towarzystwa Kursów Naukowych i obecności przedstawicieli Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Ważnym wątkiem w jego narracji są „Komunikaty Strajkowe” oraz powstanie strajkowej drukarni. Podkreślał przy tym znaczenie przyjęcia 21 postulatów gdańskich i niewysuwanie odrębnych żądań we Wrocławiu. Na główne wątki, a także formę prowadzonej narracji wpłynęło zakorzenienie Jarosława Brody w środowisku akademickim. W okresie strajku był młodym człowiekiem, wchodzącym w dorosłe życie. Kwestie

11 A. Adamski, Ł. Sołtysik, *op. cit.*, s. 54–55.

12 Studencki Komitet Solidarności – opozycyjna organizacja założona w 1977 r. przez studentów po zamordowaniu studenta polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława Pyjasa. Po mszy pogrzebowej studenci zorganizowali manifestację i ogłoszono deklarację założycielską komitetu. Studencki Komitet Solidarności we Wrocławiu był związany wspólnymi celami ze Studenckim Komitetem Solidarności w Krakowie. Działacze sks postulowali wolność badań naukowych i edukacji, uczestniczyli w druku wydawnictw niezależnych, organizowali lotne punkty informacyjne, kolportowali wydawnictwa podziemne, wydawali pisma – we Wrocławiu biuletyn „Podaj dalej”. W 1980 r. działacze sks tworzyli struktury nszz „Solidarność” i Niezależnego Zrzeszenia Studentów. O działalności Studenckich Komitetów Solidarności zob. więcej: K. Dworaczek, *Studencki Komitet Solidarności...*

13 E. Zając, *Studencki Komitet Solidarności*, <https://encysol.pl/es/encyklopedia/hasla-rzeczowe/14573,Studencki-Komitet-Solidarnosci.html?search=3816719209> (dostęp: 18 I 2021 r.).

takie, jak codzienne funkcjonowanie podczas strajku opisuje pokrótce, nie przywiązywał do nich większej wagi. Przed nagraniem relacji świadek przyznał, że na jego wspomnienia duży wpływ miała później zdobyta wiedza, dotycząca sierpniowych wydarzeń, nabyta w czasie wielu lektur i rozmów na temat wrocławskiego strajku. Przyznał przy tym, że strajk wyzwolił energię społeczną, jakiej nie obdziło nic innego po 1980 r., i był przeżyciem, którego się nie zapomina.

Prezentowaną poniżej relację nagrywali pracownicy Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”: Kamil Borecki oraz Olga Kolany. Ponieważ w zbiorach Archiwum Historii Mówionej znajdują się już relacje biograficzne Jarosława Brody nagrane w maju 2010 r. oraz w grudniu 2017 r. i w styczniu 2018 r.¹⁴, w zarejestrowanym w marcu 2020 r. wywiadzie zadawane pytania dotyczyły jedynie wspomnień świadka związanych z wydarzeniami Sierpnia 1980 r. W relacji nagranej w 2010 r. przez Juliusza Woźnego pojawiają się zagadnienia dotyczące studiów na wrocławskiej polonistyce, zaangażowania w działalność opozycyjną podczas studiów, działalności Studenckiego Komitetu Solidarności we Wrocławiu, kolportażu wydawnictw niezależnych, aresztowań działaczy opozycji, początków wrocławskiej „Solidarności”, stanu wojennego i internowania oraz działalności w Solidarności Polsko-Czechosłowackiej. Temat strajku we wrocławskiej Zajezdni nr VII pojawia się tam na marginesie opowieści. Jarosław Broda wspomina kilkukrotne zatrzymanie przed 26 sierpnia, a także rolę Tomasza Wacki w organizowaniu strajkowej poligrafii. Natomiast relacja sporządzona przez Ewę Sowińską w dwóch częściach w 2017 i 2018 r. dotyczy tylko okresu przedsierpniowego. Podczas nagrywania tej ostatniej relacji wykorzystano metodę wywiadu biograficznego¹⁵.

Ruch strajkowy wykazał zdolność robotników do samoorganizowania się. Podczas Sierpnia '80 zainicjowano proces powstawania nowego związku zawodowego, do którego zapisywano się licznie już po zakończeniu strajków. Władze i podporządkowane jej media musiały liczyć się z rosnącym niezależnym ruchem społecznym, jak również z wykreowanymi w czasie strajków przywódcami opozycji¹⁶. Impulsem do sierpniowych strajków były wprowadzone 1 lipca 1980 r. podwyżki cen. Na Dolnym Śląsku jako pierwsi zareagowali na to górnicy z Zagłębia Miedziowego, a we Wrocławiu między 24 a 26 lipca protestowała m.in. załoga „Agrometu-Archimedes”¹⁷. Strajki w stolicy Dolnego Śląska wygasły 26 lipca¹⁸.

14 Archiwum Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” (dalej: AOPiP), AHM-645, Relacja Jarosława Brody, Wrocław, 6 v 2010 r. (sporządził Juliusz Woźny) oraz AOPiP, AHM-akcesja, Relacja Jarosława Brody, Wrocław, 28 VIII 2017 r. – 11 XII 2018 r. (sporządziła Ewa Sowińska).

15 Zob.: K. Kaźmierska, K. Waniek, *Autobiograficzny wywiad narracyjny. Metoda – technika – analiza*, Łódź 2020.

16 J. Kordas, A. Kudłaszyk, *op. cit.*, s. 188–189.

17 W. Suleja, *op. cit.*, s. 31.

18 G. Waligóra, *op. cit.*, s. 147.

W następnym miesiącu doszło do kolejnej fali protestów, gdy 9 sierpnia zwolniono z pracy w Stoczni Gdańskiej im. Lenina działaczkę Wolnych Związków Zawodowych¹⁹ Annę Walentynowicz²⁰. Dnia 14 sierpnia rozpoczął się tam strajk, a na czele Komitetu Strajkowego stanął Lech Wałęsa²¹. Dwa dni później dyrekcja stoczni zgodziła się na postulaty strajkujących, m.in. przywrócenie do pracy Anny Walentynowicz i Lecha Wałęsy, podwyżki płac, a przede wszystkim na powstanie w stoczni Wolnych Związków Zawodowych. Mimo że Komitet Strajkowy pierwotnie podjął decyzję o zakończeniu protestu, zmieniono ją na rzecz kontynuowania strajku solidarnościowego na znak solidarności z mniejszymi zakładami. Powstał wówczas Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który w dzień po utworzeniu skupiał już 156 zakładów. Przyjęto wówczas 21 postulatów, w których domagano się m.in. wolności słowa i druku, utworzenia wolnych związków zawodowych, przywrócenia do pracy zwolnionych w roku 1970 i 1978, a także prawa do strajków²². Lista ta dotarła do Wrocławia, przywieziona przez uczestniczącego w strajku w stoczni Zenona Pałkę²³. W tym czasie wrocławska opozycja demokratyczna zaczęła informować o strajkach na łamach „Biuletynu Dolnośląskiego”. W piśmie opublikowano wezwanie *Do robotników Dolnego Śląska*, w którym autorzy nawoływali do wyłonienia stałej reprezentacji robotniczej na czas strajku²⁴. Dnia 19 sierpnia 1980 r. „Biuletyn Dolnośląski” wydał ulotkę *Do mieszkańców Dolnego Śląska*, w której wzywał do solidarności ze strajkującymi na Wybrzeżu. Domagano się także pełnej informacji o tym, co dzieje się w strajkujących stoczniach i innych zakładach pracy²⁵.

Przed rozpoczęciem strajku w zajezdni nastroje społeczne we Wrocławiu były napięte. Działacze opozycji starali się szkolić robotników w sposobach prowadzenia akcji strajkowej, kolportowali też ulotki *Do robotników Dolnego Śląska*. Reakcją władz na możliwość połączenia opozycjonistów i ich doświadczeń z masowymi

19 Wolne Związki Zawodowe – jeden z nurtów przedsierpniowej opozycji demokratycznej w PRL, działającej na rzecz podmiotowości społeczeństwa i powrotu do demokratycznego kierowania przez społeczeństwo państwem; WZZ występowały w obronie praw robotniczych, zajmowały się samokształceniem, kolportażem czasopisma „Robotnik” oraz wydawaniem własnych. W 1978 r. powstał komitet założycielski WZZ na Górnym Śląsku oraz na Wybrzeżu, który został powołany 29 IV 1978 r., rok później, w październiku, utworzono komitet założycielski WZZ na Pomorzu Zachodnim, działacze WZZ kierowali strajkami w sierpniu 1980 r., organizowali też później nszz „Solidarność”, zob.: *Wolne Związki Zawodowe z perspektywy trzydziestu lat*, red. J. Neja, Katowice 2008.

20 S. Cenckiewicz, *Anna Solidarność. Życie i działalność Anny Walentynowicz na tle epoki (1929–2010)*, Poznań 2010.

21 J. Skórzyński, *Zadra. Biografia Lecha Wałęsy*, Warszawa 2009.

22 G. Walińska, *op. cit.*, s. 147.

23 *Ibidem*, s. 148.

24 W. Suleja, *op. cit.*, s. 33.

25 „Biuletyn Dolnośląski”, 19 VIII 1980 r.

wystąpieniami robotniczymi były prewencyjne zatrzymania czołowych wrocławskich „działaczy antysocjalistycznych”²⁶. Autor prezentowanej relacji 20 sierpnia został zatrzymany na 48 godzin wraz z Romanem Kołakowskim i Tomaszem Wacko²⁷. W tym samym czasie rozpowszechniały się informacje o wydarzeniach na Wybrzeżu, docierające mimo informacyjnej blokady. Kornel Morawiecki zdecydował się na kolportaż „Biuletynu Dolnośląskiego” i ulotek informujących o strajkach bezpośrednio przed zakładami pracy, a także w środkach komunikacji miejskiej. Warto też pamiętać o tym, że strajki rozpoczęły się w okresie wakacyjnym, gdy wielu opozycjonistów przebywało na urloпах wypoczynkowych²⁸.

Strajk we wrocławskiej zajezdni autobusowej trwał od 26 sierpnia do 1 września 1980 r. Pierwszego dnia, we wtorek, początek zrywowi dali kierowca autobusu Tomasz Surowiec z bratem Bohdanem Jetzem oraz Czesław Stawicki. Tego samego dnia powołano Komitet Strajkowy, a na terenie zakładu zjawili się przedstawiciele wrocławskiej opozycji. Następnego dnia ukazał się pierwszy „Komunikat mks”, a Krzysztofowi Turkowskiemu udało się nawiązać kontakt telefoniczny z Gdańskiem. W czwartek, 29 sierpnia, do strajku przystąpiły kolejne zakłady, a mks utworzył dział organizacyjny, informacyjny i kolportażu. W nocy z 28 na 29 sierpnia odbył się koncert Romana Kołakowskiego, w dniu go poprzedzającym rozpoczął się strajk w Państwowej Fabryce Wagonów Pafawag oraz Dolnośląskich Zakładach Wytwórczych Maszyn Elektrycznych Dolmel, a na terenie zajezdni odbyła się msza św. odprawiona przez ks. Stanisława Orzechowskiego²⁹. W dniu 30 sierpnia w regionalnej telewizji ukazał się wywiad z przewodniczącym mks – Jerzym Piórkowskim. 31 sierpnia odbyła się druga msza św. odprawiona przez księdza Orzechowskiego. Uczestniczyło w niej blisko 10 tys. wrocławian, którzy zgromadzili się pod bramą strajkującej zajezdni. Po niej nastąpił koncert muzyków z Opery Wrocławskiej. 1 września z Gdańska wróciła delegacja z kopią porozumień sierpniowych³⁰ sygnowaną przez Annę Walentynowicz, mks

26 J. Kordas, A. Kudłaszyk, *op. cit.*, 163.

27 L. Ziátkowski, *op. cit.*, s. 81.

28 *Ibidem*, s. 78–84.

29 Stanisław Orzechowski (1939–2021) – duchowny katolicki, w późniejszych latach duszpasterz Duszpasterstwa Akademickiego „Wawrzyny”, duszpasterz ludzi pracy Archidiecezji Wrocławskiej, główny przewodnik Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej na Jasną Górę; więcej zob.: M. Wyrwich, *Kapelani Solidarności 1980–1989*, t. II, Warszawa 2005.

30 Tak zwane porozumienia gdańskie podpisano 31 VIII 1980 r. W sali BHP Stoczni Gdańskiej im. Lenina Komisja Rządowa i mks w Gdańsku podpisały dokument kończący strajk w Trójmieście. W imieniu mks protokół sygnowali członkowie Prezydium mks, m.in. Lech Wałęsa, Andrzej Kołodziej, Bogdan Lis, Andrzej Gwiazda i Anna Walentynowicz, a ze strony rządowej – wicepremier Mieczysław Jagielski, Zbigniew Zieliński, Tadeusz Fiszbach i Jerzy Kołodziejski. Na mocy porozumienia miały powstać nowe, niezależne, samorządne związki zawodowe. Komitetem założycielskim nowych związków zostać miał gdański mks, osoby strajkujące i wspierające strajk miały być nierepresjonowane, uznano

podpisał porozumienie z ówczesnym wojewodą wrocławskim Januszem Owczarkiem, a w numerze 6 „Komunikatu MKS” ukazało się oficjalne oświadczenie o zakończeniu strajku³¹.

Choć istnieją publikacje dotyczących powstania „Solidarności”, to relacje świadków pozwalają nam poczuć emocje tamtych czasów, poznać historię z perspektywy jednostki, a także spróbować odtworzyć pamięć dni, które były początkiem końca upadku systemu komunistycznego w Polsce. Prezentowana relacja Jarosława Brody ukazuje wrocławski strajk z perspektywy działacza opozycji demokratycznej, a także potwierdza doradczą funkcję, jaką pełnili opozycjoniści w strajkującym środowisku robotniczym. Wielu świadków tamtych wydarzeń mówi o doświadczeniach Sierpnia '80 jako o najważniejszym przeżyciu swojego pokolenia³². O strajku, jako o wydarzeniu, które ukształtowało społeczność Wrocławia, pisał już w 1980 r. Jan Waszkiewicz w „Biuletynie Dolnośląskim”³³.

Wywiad został autoryzowany przez świadka historii, który nie wprowadził zmian ani uzupełnień. Na potrzeby opracowania transkrypcję relacji poddano korekcie językowej w celu lepszej prezentacji treści niniejszej relacji. Oprócz korekty językowej nie wprowadzono żadnych innych zmian, również zmian kolejności wypowiedzi czy zmian nieedytorskich. W przypisach pojawiają się biogramy wymienianych osób oraz rzeczowe objaśnienia wymienianych organizacji. W paru przypadkach, gdy w wypowiedzi pojawiły się nieścisłości, konfrontowano je z innymi źródłami. W nawiasach kwadratowych podano informacje o niewerbalnych komunikatach świadka, takich jak śmiech.

* * *

[O.K.] *Jest 10 marca 2020 r. Znajdujemy się w siedzibie Radia Wrocław we Wrocławiu. Ja się nazywam Olga Kolany i razem z Kamilem Boreckim będziemy rozmawiać razem z panem Jarosławem Brodą. Czy moglibyśmy na początku poprosić o parę słów na temat strajku w sierpniu 1980 r. we Wrocławiu?*

prawo do strajków, strona rządowa zobowiązała się do przedstawienia projektu ustawy o cenzurze, robotnicy zwolnieni po strajkach z 1970 i 1976 r. mieli zostać przywróceni do pracy, władze miały też zrewidować wyroki w procesach politycznych, zaś płace miały zostać stopniowych podwyższone. Zob.: G. Majchrzak, *Porozumienie gdańskie 1980*, [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, red. M. Łątkowska, Warszawa 2010, s. 359–360.

31 Zob. opis strajku, dzień po dniu: L. Ziátkowski, *op. cit.*, s. 85–113.

32 АОРР, АНМ-akcesja, Relacja Krzysztofa Turkowskiego, Wrocław, 10 VII 2019 r., (sporządzili K. Borecki i O. Kolany).

33 J. Waszkiewicz, „Biuletyn Dolnośląski”, 17 (1980), s. 13.

Na strajku znalazłem się w taki sposób, że 26 [sierpnia] rano zostałem po raz trzeci z rzędu wypuszczony z aresztu³⁴. Tym razem był to areszt na Tkackiej. Po raz trzeci, bo byliśmy seryjnie zatrzymywani na 48 godzin³⁵. Zatrzymywano nas na 48 godzin, zwalniano i zatrzymywano po pół godzinie, po dwóch godzinach, po trzech godzinach, w zależności od tego, jak tam się to układało³⁶. Więc zostałem wypuszczony. Wtedy byłem działaczem Studenckiego Komitetu Solidarności³⁷ i z tego powodu mnie zatrzymywali. A były to takie działania prewencyjne Służby Bezpieczeństwa. Miały zapobiec kolportażowi 21 postulatów, które rzeczywiście myśmy otrzymali tydzień wcześniej z Gdańska, bo przywiózł je nasz kolega Zenon Pałka³⁸. One zostały powielone przez naszych kolegów³⁹. Postulaty były we Wrocławiu kolportowane, więc zamykano nas po to, żeby się ta gdańska zaraza nie rozpowszechniała [...] we Wrocławiu. Zostałem wypuszczony rano 26 [sierpnia] i natychmiast obstawiony przez dwóch funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, ale szczęśliwie tak się złożyło, że oni, chwilowo zapewne, nie dysponowali samochodem, a mnie udało się wskoczyć do nadjeżdżającej taksówki i im odjechać właściwie sprzed nosa. To było dość cudowne zdarzenie, bo taksówka wtedy była rzadkością – nie tak, jak dzisiaj. W ten sposób im się jakoś na nieco dłużej urwałem, a kilka godzin później – już nie jeździły autobusy i tramwaje – przyjechał do mnie Tomek Wacko⁴⁰, mówiąc, że jest strajk, że komitet się tworzy w zajezdni,

- 34 W celu niedopuszczenia do kolportowania tekstów dot. żądań strajkujących na Wybrzeżu, w dniu 20 VIII 1980 r. na 48 godzin zatrzymano członków wrocławskiego SKS, m.in. Jarosława Brodę, zob.: Kryptonim „Wasale”. Służba Bezpieczeństwa wobec Studenckich Komitetów Solidarności 1977–1980, oprac. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2007.
- 35 O zatrzymywaniu co trzy dni w okresie poprzedzającym strajk, m.in. w towarzystwie Jarosława Brody, wspomina też Krzysztof Turkowski, zob.: A. Grupińska, J. Wawrzyniak, *Buntownicy. Polskie lata 70. i 80.*, Warszawa 2011, s. 251.
- 36 Więcej o aresztowaniach członków wrocławskiego SKS, zob.: Ł. Kamiński, *nszz „Solidarność” Region Dolny Śląsk...*, s. 321.
- 37 Jarosław Broda był obecny podczas spotkania, na którym zapadła decyzja o utworzeniu Studenckiego Komitetu Solidarności we Wrocławiu 13 XII 1977 r., zob.: G. Waligóra, *op. cit.*, s. 58. O Studenckim Komitecie Solidarności we Wrocławiu, zob.: K. Dworaczek, *Studencki Komitet Solidarności...*, s. 44–87.
- 38 Zenon Pałka (ur. 1932 r.) – działacz opozycji, współpracownik KSS „KOR”, związany z wrocławskim SKS, podczas strajków sierpniowych w Stoczni Gdańskiej odpowiedzialny za druk, redaktor i drukarz wielu niezależnych czasopism, działacz nszz „Solidarność”, internowany w stanie wojennym, od 1983 r. mieszkający w Monachium, zob.: M. Szajda, *Zenon Pałka*, [w:] *Encyklopedia „Solidarność”. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 4, red. J. Olszek, Warszawa 2020, s. 327.
- 39 Po przywiezieniu do Wrocławia 21 postulatów Zenon Pałka, przekazał je redaktorowi „Biuletynu Dolnośląskiego”, Kornelowi Morawieckiemu, zob.: W. Suleja, *op. cit.*, s. 34.
- 40 Tomasz Wacko (1958–2003) – działacz opozycji demokratycznej, czołowy drukarz wrocławskiego podziemia, kolporter prasy niezależnej, współtwórca drukarni strajkowej podczas strajku w sierpniu 1980 r., współzałożyciel nzs we Wrocławiu, współzałożyciel wip we Wrocławiu, działacz Komitetu Helsińskiego po emigracji do Norwegii, zob.: M. Szajda, *Tomasz Wacko*, [w:] *Encyklopedia „Solidarność”...*, t. 4, red. J. Olszek, Warszawa 2020, s. 506.

a ja mam maszynę do pisania, więc żebym wziął tę maszynę i jechał z nim na ten strajk, co też się zdarzyło. To się wiąże z taką dość zabawną anegdotą. Wzięliśmy tę moją maszynę do pisania, schodzimy na dół, ja patrzę, a po drugiej stronie ulicy stoi duży fiat, więc jednoznacznie mi się to skojarzyło z obstawą esbecką i już chciałem się rzucić do ucieczki. No a Tomek do mnie mówi: „A nie, nie ma co uciekać, bo to jest samochód strajkowy”. Okazało się, że on przyjechał z Andrzejem Pawlikiem⁴¹ już samochodem Komitetu Strajkowego. Wtedy poznałem Pawlika i zostałem przez niego dowieziony do zajezdni. Ja byłem członkiem grupy młodej opozycji, która się znalazła na tym strajku w jakimś sensie w sposób naturalny.

Na początek zajęliśmy się podstawową rzeczą, to znaczy wyposażeniem. Wyposażeniem Komitetu Strajkowego w jakieś narzędzia informacji, rozpowszechniania informacji. Tomek Wacko zrobił wtedy pierwszą ramkę z jakichś czterech desek i czerwonej flagi [śmiech]. I jak pamiętam, ku zdumieniu robotników, pokazał, że jak się ma matrycę i potrafi się ją wypełnić tekstem na maszynie, bez używania taśmy kopiującej, no to można wydrukować taki tekst przy pomocy tego cudownego narzędzia. I taka była nasza pierwsza rola, żeby zorganizować kanały czy kanał informacji o tym, co tam się dzieje. To się też wiązało z redagowaniem komunikatów. To była moja rola, bo Komitet Strajkowy wydawał albo jeden, albo dwa komunikaty dziennie, mówiące o tym, co się dzieje w zajezdni, jak strajk rośnie, jakie zakłady przybywają. To było szalenie ważne. Komunikaty były kopiowane w formie ulotek i rozdawane ludziom przy bramie zajezdni albo rozwożone gdzieś na miasto.

Ale byli tam nie tylko młodzi. To była grupa złożona z działaczy przedsierniowej opozycji. No bardzo różnej konfiguracji, bo byli tam działacze i drukarze związani z „Biuletynem Dolnośląskim”⁴² i z Kornelem Morawieckim⁴³, czyli z ówczesnym Komitetem Samoobrony Społecznej we Wrocławiu. To nie była dokładna kopia KOR-u. Pojawili się tam też działacze związani z ROPcio⁴⁴. To było też ważne, że

41 Andrzej Pawlik (ur. 1951 r.) – prac. MKZ, członek ZR, aresztowany w XII 1981 r., a w 1982 r. skazany na 1,5 roku więzienia, wyemigrował do Szwecji.

42 „Biuletyn Dolnośląski” – pismo wydawane w latach 1979–1990 we Wrocławiu, w skład redakcji wchodziło w różnych latach m.in.: Kornel Morawiecki, Jan Waszkiewicz, Romuald Lazarowicz i Mirosław Wodziński, zob.: K. Dworaczek, Ł. Kamiński, *Biuletyn Dolnośląski*, [w:] *Encyklopedia „Solidarności”. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 3, red. G. Waligóra, Warszawa 2019, s. 49–50.

43 Kornel Morawiecki (1941–2019) – polski działacz opozycji w PRL, polityk, fizyk, od 1979 r. związany z „Biuletynem Dolnośląskim”, założyciel Solidarności Walczącej.

44 Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela – ugrupowanie społeczno-polityczne założone 25 III 1977 r. przez Leszka Moczulskiego i Andrzeja Czumę, którego celem było wymuszenie na władzach PRL przestrzegania Międzynarodowego Paktu Praw Człowieka i Obywatela. Ugrupowanie, formalnie niebędące organizacją z powodu braku statutu ani określonych zasad członkostwa, skupiało reprezentantów różnych poglądów i zawodów wokół idei obrony praw człowieka. Czołowymi działaczami wrocławskiego ROPcio byli Adam Pleśnar oraz Leszek Skonka. Zob.: G. Waligóra, *op. cit.*, s. 45–46.

nas tam odwiedziła delegacja⁴⁵ Towarzystwa Kursów Naukowych⁴⁶. To byli profesor Chamcówna⁴⁷, profesor Duda⁴⁸ i Janek Waszkiewicz⁴⁹. Więc była to taka grupa kilkunastu przynajmniej osób, które w jakimś sensie miały pewne przygotowanie polityczne, a w każdym już razie praktykę w kolportowaniu wolnego słowa.

Drugim naszym zadaniem – można powiedzieć – było *de facto* doradztwo. Taka rola troszeczkę ekspercka, bo taką misję, myślę, ta grupa też spełniła. Tutaj dużą rolę odgrywał Krzysztof Turkowski⁵⁰, który tak był bezpośrednio zaangażowany w obrady Komitetu Strajkowego⁵¹ i on też trzymał pieczę nad kontaktami Komitetu Strajkowego z prasą. To jest osobny temat. Jeszcze o tym powiem. Co jest takim najlepszym przykładem naszej eksperckiej funkcji? Myślę, że to była taka myśl, która została chętnie przyjęta przez Komitet Strajkowy. To była bardzo ważna sprawa, żeby wrocławski strajk nie budował własnej listy postulatów, żeby nie występował samodzielnie z postulatami, tylko poparł Komitet Strajkowy w Gdańsku i te 21 postulatów przyjął za własne. W związku z tym ten strajk

- 45 O godz. 17.00 do zajezdni autobusowej przy ul. Grabiszyńskiej dotarli reprezentujący Towarzystwo Kursów Naukowych profesorowie: Mirosława Chamcówna, Roman Duda oraz Jan Waszkiewicz, zob.: W. Suleja, *op. cit.*, s. 41. O obecności przedstawicieli Towarzystwa Kursów Naukowych na strajku w zajezdni wspomina w swej relacji również Jan Waszkiewicz; АОРІР, АНМ-akcesja, Relacja Jana Waszkiewicza, Wrocław, 21 VII 2020 r. (sporządziła O. Kolany).
- 46 Towarzystwo Kursów Naukowych powstało w Warszawie w celu objęcia kuratelii nad wykładami organizowanymi w ramach „Latającego Uniwersytetu” przez współpracowników КОР. ТКН była instytucją zajmującą się konspiracyjnym kształceniem, bez indoktrynacji i cenzury, deklarację założycielską podpisało 22 I 1978 r. 58 naukowców. Dnia 20 II 1978 r. w mieszkaniu prof. Chamcówny odbyło się spotkanie organizacyjne wrocławskich sygnatariuszy ТКН, zob.: G. Waligóra, *op. cit.*, s. 64–65.
- 47 Mirosława Chamcówna (1919–2000) – historyk, działaczka opozycji, współzałożycielka wrocławskiego Klubu Inteligencji Katolickiej oraz Towarzystwa Kursów Naukowych.
- 48 Roman Duda (ur. 1935 r.) – matematyk, działacz opozycji, współpracownik КОР, współzałożyciel Towarzystwa Kursów Naukowych, działacz NSZZ „Solidarność”, internowany w stanie wojennym, w latach 1989–1991 senator, w latach 1995–1999 rektor Uniwersytetu Wrocławskiego.
- 49 Jan Waszkiewicz (1944–2021) – działacz opozycji, matematyk, uczestnik wydarzeń Marca 1968 na Uniwersytecie Wrocławskim, członek Towarzystwa Kursów Naukowych, redaktor „Biuletynu Dolnośląskiego”, w czasie strajku najpierw na terenie Zajezdni autobusowej nr VII, aresztowany po jej opuszczeniu, internowany w stanie wojennym, założyciel Dolnośląskiej Rady Edukacji Naukowej.
- 50 Krzysztof Turkowski (ur. 1954 r.) – działacz opozycji, historyk, współpracownik KSS „КОР”, członek wrocławskiego SKS, współorganizator i uczestnik strajku w Zajezdni autobusowej nr VII, członek MKS i redaktor „Komunikatów Strajkowych MKS we Wrocławiu”, wiceprzewodniczący ZR NSZZ „Solidarność”, redaktor prasy niezależnej, zob.: Ł. Sołtyśik, *Krzysztof Turkowski*, [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*..., t. 4, s. 490.
- 51 Krzysztof Turkowski zajmował się m.in. redagowaniem komunikatów strajkowych, a także przedstawianiem na codziennych wiecach, wraz z Jerzym Piórkowskim, aktualnej sytuacji, por.: W. Suleja, *op. cit.*, s. 42.

wrocławski był strajkiem solidarnościowym. Jak się na to patrzy z późniejszej perspektywy, to było ciekawe, bo na przykład strajk w Jastrzębiu⁵² takiego charakteru nie miał i jak się okazało, były z nim różne kłopoty. Na końcu się okazało, z jakiego powodu były te kłopoty. To znaczy, że kierownictwo strajku było mocno infiltrowane przez Służbę Bezpieczeństwa⁵³. Wydaje się, że we Wrocławiu tego nie było. Chociaż – moim zdaniem – była poważna próba rozbicia tego strajku, albo przynajmniej zrobienia zamętu na skutek działań [...] pana Skonki⁵⁴. To już jak przy tym jesteśmy, to może o tym opowiem od razu, bo... Komitet Strajkowy był na różne ugrupowania otwarty i zasadniczo się tak nie pytali członkowie Komitetu Strajkowego, skąd kto przychodzi, jeśli chciał pomóc. Natomiast w związku z tym znaleźli się tam działacze różnych ugrupowań, w tym pan Skonka, który zaczął na terenie zajezdni prowadzić własną politykę i na własny rachunek. W pewnym momencie przyszli do nas, do naszej, można dziś powiedzieć, redakcyjno-drukarni koledzy: Andrzej Pawlik i Czesiek Stawicki⁵⁵ z kierownictwa Komitetu Strajkowego i mówią do nas: „Chłopaki, zróbcie coś no, bo jak tak dalej pójdzie to, no to was tutaj robotnicy za chwilę wywiozą na taczkach, ponieważ Skonka i jego koledzy – tam taki Talar⁵⁶ był i jeszcze nie wiem – chodzą i opowiadają, że wy jesteście tutaj w ogóle komuniści i ubecy”. Skonce udało się w międzyczasie przeprowadzić, jeżeli ja dobrze pamiętam, taką uchwałę Komitetu Strajkowego, która mówiła o tym, że zakładamy Wolne Związki Zawodowe. Sam Skonka twierdził, że założył wzz tydzień wcześniej. Wcześniej Komitet Strajkowy bardzo uważał, żeby się w żaden

52 Strajk ten zakończyło podpisanie Porozumienia jastrzębskiego 3 IX 1980 r., w którym potwierdzono ustalenia gdańskie, zniesiono 4-brygadowy system pracy w górnictwie, ustalono wprowadzenie wolnych sobót i niedziel od 1981 r., a przedstawiciele strony rządowej zgodzili się też na postulaty socjalne i zobowiązali się do przedstawienia Sejmowi projektu obniżenia wieku emerytalnego dla górników. Zob.: G. Majchrzak, *Porozumienie jastrzębskie 1980*, [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*. *Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, red. M. Łątkowska, Warszawa 2010, s. 360.

53 Mowa o Jarosławie Sienkiewiczu, stojącym na czele jastrzębskiego strajku. W 1981 r. zmuszony on został do rezygnacji z przywództwa „Solidarności” Jastrzębie z powodu oskarżeń o współpracę z SB. Był on przeciwnikiem włączenia działaczy KOR do „Solidarności”, a na jego decyzje duży wpływ miał Andrzej Żabiński, I sekretarz KW PZPR w Katowicach. Jarosław Sienkiewicz w 1981 r. poparł wprowadzenie stanu wojennego w Polsce, a następnie wszedł w skład Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. O współpracy z SB Jarosława Sienkiewicza zob.: A.W. Jarosz, *Jarosław Sienkiewicz*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jaroslaw-sienkiewicz> (dostęp: 18 I 2021 r.).

54 Leszek Skonka (1930–2019) – opozycjonista, działacz ROPCIO, redaktor prasy podziemnej, założyciel Grupy Anty-Berufsverbot.

55 Czesław Stawicki (1952–2017) – inicjator strajku MPK w Zajezdni nr VII we Wrocławiu, sekretarz MKS oraz MKZ, zob.: R. Mechliński, W. Suleja, J. Wolniak, *Sternicy Dolnośląskiej Solidarności 1980–2018*, Wrocław 2018, s. 203.

56 Andrzej Talar (ur. 1958 r.) – kierowca, działacz opozycyjny, działacz ROPCIO, członek redakcji „Demokracji Związkowej”.

sposób nie deklarować politycznie. Łącznie z tym, że kiedy obecny na strajku Romek Kołakowski⁵⁷ zrobił recital swoich piosenek i zaśpiewał piosenkę, która się wydała robotnikom antyrosyjska, to oni bardzo ostro zaprotestowali, że nie chcą mieć na strajku żadnych antyrosyjskich akcentów⁵⁸. Rozumieli, co było objawem naprawdę dużej mądrości, że takie akcenty by posłużyły propagandzie czerwonych do zdezawuowania Komitetu Strajkowego. I tutaj nagle takie oświadczenie. Myśmy trochę na własną rękę podjęli decyzję, że nie będziemy tego drukować, zanim nie porozmawiamy z Komitetem. No to odbyła się karczemna awantura ze Skonką, który twierdził, że to jest cenzura, ubecja i tak dalej. No ale doprowadziliśmy do rozmowy z Komitetem. Poszedłem na to ja, poszedł Krzysiek Turkowski, jeszcze ktoś, ponieważ w ogóle ci wszyscy młodzi ludzie byli strasznie wzburzeni. Musieliśmy ich trochę izolować od Komitetu Strajkowego, bo to był już chyba - nie wiem - trzeci dzień strajku i wszyscy byli bardzo zmęczeni, a po tym, co usłyszeli nasi koledzy, wszyscy byli strasznie rozżaleni. No, bo zostali potraktowani w taki dziwny sposób. I trzeba powiedzieć, że Skonce udało się nadszarpnąć zaufanie Komitetu do naszej grupy. No, ale odbyła się ta rozmowa. O co chodziło? Otóż Skonka twierdził, że Komitet Wolnych Związków Zawodowych we Wrocławiu powstał bodaj 21 sierpnia we Wrocławiu. Ta wiadomość jest zresztą nawet podawana w niektórych pracach historycznych. A myśmy na tym spotkaniu z Komitetem Strajkowym udowodnili, że to jest kłamstwo. Pod oświadczeniem, które miało datę 21 sierpnia, był podpisany Kopystyński⁵⁹ i jeszcze ktoś z Komitetu Strajkowego. Był oczywiście Skonka, był Skowroński⁶⁰, był Talar i kilku członków Komitetu Strajkowego. W związku z tym ja, trzymając w ręce to oświadczenie z datą 21 sierpnia [19]80 r., publicznie zapytałem Zbyszka Kopystyńskiego, czy on był na zebraniu 21 sierpnia? Na zebraniu założycielskim Wolnych Związków Zawodowych we Wrocławiu. I zdumiony Kopystyński mi odpowiedział, że oczywiście nie był na tym zebraniu. Następny członek Komitetu Strajkowego to samo powtórzył. No i się zrobiło głupio. Ja mówię: no to ktoś tutaj po prostu kłamie najnormalniej na świe-

57 Roman Kołakowski (1957-2019) - kompozytor, reżyser, pieśniarz, działacz opozycji w PRL, członek wrocławskiego SKS i współpracownik KSS „KOR”.

58 Więcej o występie Romana Kołakowskiego w zajezdni i wykonaniu piosenki o tematyce katyńskiej, potraktowanych jako antysocjalistyczna prowokacja zob.: *Wszystko, co robiliśmy, okazało się potrzebne. Wspomnienia o Studenckim Komitecie Solidarności we Wrocławiu*, oprac. K. Dworaczek, T. Przedpełski, Wrocław 2012, s. 252.

59 Zbigniew Kopystyński (ur. 1942 r.) - pracownik Elwro, członek MKS podczas strajku w Zajezdni autobusowej nr VII we Wrocławiu, członek NSZZ „Solidarność”, internowany w stanie wojennym.

60 Adam Skowroński (1931-2017) - działacz opozycyjny, współpracownik ROPCIO, uczestnik strajku w Zajezdni autobusowej nr VII we Wrocławiu, zob.: K. Dworaczek, *Mówiono o mnie, że jestem Robespierre'em: Adam Skowroński (1931-2017)*, Wrocław 2019.

cie. Na co Piórkowski⁶¹, który był już przekonany, mówi: „No dobra, ale to tak na prawdę to myśmy się nie pytali właściwie, co panowie tutaj robicie? Po co? Bo wy jesteście studenci. No wiem, że różnie, ale generalnie tak. No co wy tu? Przecież wy macie wakacje, to po co wyście tutaj przyszli?”. Tak górnolotnie powiedział: „Tak dla Polski?”. Mówimy: „Tak, dla Polski”. „A, to w porządku”. No i w ten sposób ten kryzys został zażegnany i zapędy kolegów ukrócone. Ja nigdy nie miałem powodów na to, że to była jakaś akcja służb. Bardzo jest to niewykluczone, jak sobie później o tym myślałem, że był to rodzaj takiej gry ze strony Skonki, który chciał na wypadek sukcesu strajku odegrać rolę ojca założyciela. Tak, że on już tydzień wcześniej i tak dalej. No to, to zostało mu uniemożliwione. No, dobra. Teraz mi pomożcie pytaniami, bo tak ja nie mam takiej stopy ułożonej w głowie.

[O.K.] To ja może zapytam na początek o tę chwilę, kiedy zdecydowano, żeby przyjąć postulaty gdańskie, a nie stworzyć własne. Jak Pan to zapamiętał?

Ja nie wiem, czy tak dobrze pamiętam sam moment decyzji, bo my robiliśmy bardzo różne rzeczy, ale dyskusja, która się wokół tego odbywała, była prosta, ponieważ pokazano tym robotnikom, że pojedynczo nas rozegrają. Na szczęście nam pomogli sami komuniści i dyrekcje zakładów – tak, bo już pierwszego dnia były takie przykłady. Jaki był tego mechanizm? To trzeba pamiętać. Najpierw powstał komitet strajkowy w zakładzie pracy. No i ten komitet strajkowy miał jakieś swoje postulaty. A to, że zarabiają 500 złotych za mało, a to że coś tam. No i już była taka dyspozycja oczywiście, że dyrektorzy w zakładach mają się na wszystko zgadzać. Tak, żeby nie dopuszczać do strajków, żeby to łagodzić. No i bodaj, ja nie wiem, czy to było w Pafawagu, dyrektor nie tylko zgodził się na podwyżkę, ale jeszcze robotnikom obiecał, że dostaną po kurczaku. I to robotników doprowadziło po prostu do szału. Posługiwaliśmy się tym przykładem, że zostaniemy w ten sposób rozegrani⁶². Że tak, jak w tych zakładach, tak samo ten Dolny Śląsk zostanie rozegrany, że oni się tutaj zgodzą, tam zachachmęca, a to nie o to chodzi. Że ta siła jest we wspólnym działaniu i im będzie większa jedność, tym będzie dla nas lepiej. I to zostało przyjęte, tym bardziej że Komitet rozrastał się. Przybywało

61 Jerzy Piórkowski (ur. 1941 r.) – kierowca MPK, od 26 VIII 1980 r. na czele strajku we Wrocławiu, przewodniczący MKS, a następnie na czele MKZ, zob.: K. Dworaczek, *Jerzy Piórkowski*, [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*..., t. 4, s. 344.

62 Strajk w Pafawagu zainicjowali robotnicy z Wydziału Obróbki Mechanicznej oraz Maszynowni. Następnie dołączyli do strajku robotnicy z innych wydziałów. Pracę przerwało łącznie 4,5 tys. osób. Komitety strajkowe poszczególnych wydziałów zgłaszały różne postulaty. Dnia 28 sierpnia do zakładu przyjechał wicewojewoda i zabrakło czasu na kontakt z MKS. Mimo wyłonionej delegacji, załoga zagłosowała za zakończeniem strajku, a przewodniczący komitetu, Kazimierz Mszycyca, ogłosił zakończenie strajku, zob.: W. Suleja, *op. cit.*, s. 44.

coraz to nowych zakładów i oczywiście tworzenie jakiejś listy postulatów, które by były nowe, a uwzględniające te kolejne zakłady, było po prostu bez sensu. I to nam pomogło.

[O.K.] *Czy mogę poprosić o rozwinięcie tematu właśnie tych stosunków między Komitetem Strajkowym a prasą.*

Aha, no bo to... No to była... To jest rzecz, którą warto powiedzieć. Nieufność do mediów oficjalnych była skrajna zupełnie. Była od samego początku skrajna i jakiegokolwiek próby obecności jakichś tam dziennikarzy były oczywiście odwalane już na bramie, tak że nie było o czym gadać. Ten strajk się zaczął 26 [sierpnia], i 26 ja byłem w autobusie, jak słuchaliśmy na jakimś, chyba radiu takim autobusowym, przemówienia prymasa, którego ci robotnicy słuchali z coraz większym zdumieniem, bo z tego przemówienia wynikało, że właściwie powinni się wziąć do roboty⁶³. Pamiętam tę konsternację, właściwie nawet nikt nie chciał dyskutować na ten temat, bo z jednej strony prymas był w jakimś sensie święty dla tych obywateli, a z drugiej strony mówił takie rzeczy, które im kompletnie nie pasowały. I pamiętam, to było też charakterystyczne, że nie było dyskusji na ten temat⁶⁴. Tylko takie głupie milczenie⁶⁵. A dzień później dowiedzieliśmy się, że ten materiał został zmanipulowany⁶⁶.

63 O zmanipulowaniu przemówienia prymasa Stefana Wyszyńskiego zob.: Ł. Kamiński, *nszz „Solidarność” Region Dolny Śląsk...*, s. 326.

64 O wystąpieniu kardynała Stefana Wyszyńskiego wspomina w swojej relacji również Krzysztof Turkowski: „Bo oczywiście bardzo liczyliśmy na wsparcie Kościoła, a tymczasem okazało się, pod koniec sierpnia do prymasa Wyszyńskiego przybył Gierek na rozmowę i w czasie Matki Boskiej święta 26-go z Jasnej Góry prymas miał takie niesłychanie łagodne, wyciszające niemalże strajk wystąpienie. [...] Myśmy się bali, że te słowa prymasa Wyszyńskiego... On [Maciej Zięba] to określił mianem «błądu poważnego». Z naszego punktu widzenia poważniejszego, niż by się wydawało. Baliśmy się, że może to wiele osób, które nas wspiera – tam, w tamtym roku był całkiem inny stosunek do Kościoła i do pozycji Kościoła niż dzisiaj po czterdziestu latach – może wpłynąć negatywnie na nasze emocje i chęć dalszej walki. Na szczęście ze strony arcybiskupa Gulbinowicza, pięciu polskich najważniejszych hierarchów się spotkało. Biskup przemyski Ignacy Tokarczuk, niezwykle ważna osobowość. Kardynał późniejszy, Macharski. Nie pamiętam. W każdym razie było rada główna, no i można powiedzieć tak, że następnego dnia ten, jak to nazwał «błąd prymasa Wyszyńskiego» został sprostowany przez hierarchów”; Relacja Krzysztofa Turkowskiego.

65 O odbiorze kazania prymasa Wyszyńskiego przez strajkowe załogi zob.: J. Kordas, A. Kudłaszyk, *op. cit.*, s. 126.

66 R. Łatka, *Prymas Stefan Wyszyński wobec zagrożenia interwencją sowiecką i konsekwencje jego poglądów (1980–1981)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, R. LIII (2018), nr 1, s. 150.

[O.K.] *Zmanipulowany.*

No więc to już było takie dobiecie ostateczne tej sprawy. Tak że w związku z tym no były różne, różne sytuacje. Jednocześnie myśmy też rozumieli, że może warto się jakoś skomunikować. Przez ten kordon niechęci Komitetu przebiły się dwie dziennikarki z Radia Wrocław. Monika Klubińska⁶⁷ i Agnieszka Kocot⁶⁸. Te dwie dziennikarki poprosiły o możliwość nagrywania obrad Komitetu Strajkowego i tak kroczek po kroczeniu, kroczenie po kroczeniu wpuściliśmy je na obrady komitetu. I one obie, a dosyć pyskate były panie, można powiedzieć, podjęły dyskusję z całym Komitetem, prosząc ich o możliwość dokumentowania tego, co oni tam mówią. No i któryś robotnik w pewnym momencie mówi: „Tak, ale tutaj ktoś brzydkie słowo powie, a wy to puście na antenie. Zrobicie z nas chuliganów, wariatów”. Na co Kocotowa mówi: „Ale co wy myślicie, że my «kurwa» nie potrafimy powiedzieć?”. No i tym po prostu... I robotnicy się w nich zakochali, tak. Więc dzięki temu powstał potem całkiem uczciwy reportaż, kiedy już było można go zrobić. Ale do telewizji było zaufania zero. Łącznie z tym, że kiedy trzeba było, już jak było podpisane... bo była taka sytuacja na koniec strajku, że podpisano porozumienie w Szczecinie, a pojechała delegacja do Gdańska, żeby przywieźć porozumienie z Gdańska, bardzo się telewizja napraszała, [...] żeby Piórkowski powiedział dwa zdania i, pamiętam, to my z Krzysztofem Turkowskim długo siedzieliśmy i konstruowali jedno zdanie tak, żeby on powiedział, że skończymy strajk, kiedy zakończy Gdańsk w taki sposób, żeby nie można go było pociąć⁶⁹. Żeby nie było na przykład powiedzenia: „Kończymy strajk, jak Gdańsk skończy”, bo wtedy: „Jak Gdańsk” można było odciąć i puścić: „Kończymy strajk”. Tak? No i coś takiego wymyśliliśmy, to jest dobry przykład na to, jak zerowe było zaufanie do mediów. Słuszne zresztą, bo oni i wcześniej, i później absolutnie na to sobie zasłużyli.

[O.K.] *Jak sprawa z Wyszyńskim i jego przemówieniem.*

No właśnie. To jest najlepszy przykład, ale to też zbudowało dodatkowe napięcie na tej linii. Natomiast strajk był też otoczony. W różnych oknach okolicznych były aparaty fotograficzne i kamery, ale nie były to kamery Telewizji Polskiej, jak się państwo domyślają.

[O.K.] *Chciałabym tutaj zapytać o nadzieje związane ze strajkiem?*

To jest trudne do opisanie tak naprawdę. Na ten strajk można też patrzeć jako na zdarzenie historyczno-socjologiczne. To było takie, dzień po dniu, z jednej

67 Monika Klubińska (1946–2013) – dziennikarka, wiele lat związana z Radiem Wrocław, rzeczniczka prasowa Przeglądu Piosenki Aktorskiej.

68 Agnieszka Kocot – dziennikarka związana z Radiem Wrocław.

69 Więcej zob.: Relacja Krzysztofa Turkowskiego.

strony budowanie więzi, a z drugiej strony odzyskiwanie godności, właśnie. Nadzieja była taka, że coś będziemy mieli w tym kraju do powiedzenia po prostu. Myślę, że to taka była nadzieja. Nie było jakoś jasno sformułowanych oczekiwań – nie wiem – ustrojowo-politycznych. Nie, nikt do końca nie wiedział, co się z tego wykluje. Była nadzieja na to, że obywatele – nie tylko robotnicy przecież – będą mieli w kraju coś do powiedzenia naprawdę. Towarzyszyło temu takie zupełnie irracjonalne poczucie siły. Skąd to poczucie siły płynęło? Nie tylko z samej grupy, ale dzięki ludziom, którzy przychodzili, którzy ten strajk otaczali, dzięki wyrazom poparcia, dzięki tym taksówkarzom, którzy przyszli do Komitetu się spytać, czy im wolno jeździć. Przyszli się zapytać, bo nic nie jeździło, więc oni dostali warunkową zgodę. Ale samo to, że oni przyszli się zapytać robotników, czy mogą, dawało poczucie siły. Dzięki takim zdarzeniom, jak ta wielka, masowa msza na strajku⁷⁰. Taki obrazek, szkoda, że nie sfilmowany pewnie przez nikogo, jak w czasie mszy poszli ministranci z tacą i doszli do płotu. Właściwie większość uczestników tej mszy stała za płotem zajezdni. I przez ten płot sypnął się dosłownie wodospad pieniędzy. To było niesamowite. Taki srebrny wodospad pieniędzy, bo ludzie zaczęli rzucać te monety na drugą stronę. Więc dzięki takim zdarzeniom rosło w nas – jak mówię, irracjonalne – ale poczucie takiej mocy. Jak w przeddzień zakończenia strajku poszła taka informacja, że wejdą, że będą likwidować ten strajk siłą, to właściwie reakcja była taka, że: no, chcą się bić, to proszę uprzejmie. Robotnicy – pamiętam – chodzili po różnych zakamarkach, a to wyciągali jakieś deski, a to jakieś rurki, a to jakieś klucze, to coś tam. Jakie to było w sumie śmieszne tak naprawdę, to ja dopiero zrozumiałem jakiś miesiąc później. W kinie, w czasie Kroniki Filmowej, zobaczyłem zdjęcia z Grudnia '70 r. Jak czołg przewraca mur stoczni. I wtedy sobie uświadomiłem, że nie trzeba było jakichś wielkich sił, by przewrócić ten płot zajezdni. Tam wystarczył jeden transporter opancerzony. On by się tak przejechał po tej zajezdni i by było po całej zabawie [śmiech]. Tak że to nasze poczucie... No mówię, bo pytacie państwo o uczucia. No to takie było. Myśmy mieli takie poczucie siły. Ono, może ono było uzasadnione jakoś społecznie, ale gdyby próbowano użyć siły, to nie miałyoby to żadnego znaczenia. To jest najlepszy dowód na to, że bohaterami zostają zwykle ci, co nie wiedzą, co robią [śmiech].

[O.K.] Już trochę ustyszeliśmy o drukowaniu podczas strajku. Chciałam zapytać, co poza komunikatami było też drukowane? Jak ta drukarnia funkcjonowała? Jak pozyskiwano papier?

70 Więcej o atmosferze podczas mszy, która odbyła się na terenie Zajezdni nr VII, w relacjach: Stanisława Orzechowskiego, АОРІР, АНМ-561, Relacja Stanisława Orzechowskiego, Wrocław, 25 XI 2015 r. (sporządziła E. Sowińska) oraz Macieja Zięby, АОРІР, АНМ-576, Relacja Macieja Zięby, Wrocław, 28 XII 2015 r. (sporządziła K. Bock-Matuszyk).

Tam na miejscu nie drukowano niczego innego, bo to nie miało żadnego sensu, żeby coś innego tam drukować. Więc papier był... Koledzy, którzy dołączyli, stanowili techniczne zaplecze tego całego interesu, bo te ramki się nam rozmnożyły. Potem ich były dwie czy trzy sztuki. A to byli ludzie, którzy już pracowali w drukarniach podziemnych, więc przynosili ze sobą papier. Poza tym jakieś zasoby miały różne komisje strajkowe, więc papier przybywał też z zakładów pracy. To nie były też duże nakłady, bo one nie mogły być duże. Stąd ci drukarze mieli, że tak powiem, robotę dzień i noc. Wydajność takiej ramki jest niewielka, więc wydrukowanie – nie wiem – tysiąca sztuk no to już jest duży wyczyn. Tu były takie technologiczne ograniczenia. Trzeba pamiętać, że też z jednej matrycy nie da się wydrukować więcej niż tysiąc egzemplarzy, więc trzeba je było powielać, czyli przepisywać raz jeszcze na maszynie. Więc całe to towarzystwo miało co robić. To była taka wciąż pracująca manufaktura. A papier, jak mówię, dostarczany był głównie z zakładów⁷¹.

[K.B.] A pamięta Pan może, gdzie znajdowała się drukarnia? W którym miejscu?

Drukarnia była w administracyjnym budynku. W administracyjnym budynku na parterze.

[K.B.] I to było tylko jedno miejsce gdzie drukowano? Nie było drugiego?

Nie przysięgnę się teraz. Nie przysięgnę się. Całkiem możliwe, że było gdzieś drugie miejsce ulokowane na tę ramkę. No bo to trzeba było też mieć jakąś przestrzeń, tak. Znaczy w tym pomieszczeniu nie dałoby się ustawić trzech ramek. No może dwie? Jakbyśmy to biurko oczyścili, to by się dało ustawić dwie, ale trzech już by się nie dało. Więc całkiem możliwe, że było jakieś drugie pomieszczenie jeszcze.

[O.K.] A czy stosunek robotników do opozycjonistów, którzy przybyli na strajk, nie licząc kwestii pana Skonki, to czy wcześniej ten stosunek był pozytywny, od razu? Ogólnie, jakie były stosunki między tymi dwoma grupami?

Właśnie to było zdumiewające. Ja nie wchodziłem pierwszy do Komitetu Strajkowego, ale absolutnie nie zauważyłem żadnej oznaki jakiejś – nie wiem – nieufności czy podejrzliwości. Byłem nawet może trochę zdziwiony tym, że to przyjęcie jest takie naturalne i takie oczywiste. Kiedy myśmy się przecież kompletnie nie znali, to trzeba powiedzieć. I ten Piórkowski, który tam był szefem i jednocześnie członkiem PZPR, więc on mógł mieć różne opory, a nie miał. Przyjęcie było

71 Więcej o funkcjonowaniu drukarni na terenie Zajezdni nr VII podczas strajku w relacji Krzysztofa Grzelczyka, AOPiP, PŁ OPiP III-1-8-20, Relacja Krzysztofa Grzelczyka, Wrocław, 3 III 2020 r. (sporządziła O. Kolany).

jakieś niesłuchanie ciepłe, naturalne i sympatyczne, a jednocześnie oni bardzo dbali o to, żebyśmy my tam nie uprawiali polityki, ale ponieważ my nie mieliśmy zamiaru tam uprawiać polityki, to nie było żadnego problemu. Ja to z uznaniem przyjąłem, że – i tak sobie myślę do dzisiaj – oni mieli bardzo jasny ogląd rzeczywistości. Bardzo jasny ogląd rzeczywistości. My absolutnie nie uprawialiśmy własnej polityki. Przecież nie ma w żadnym komunikacie na przykład czegoś takiego, że: strajk wspierają członkowie sks-u, tak? My tam nie graliśmy na własną grupę. Nie graliśmy na własne – nie wiem – nazwiska czy cokolwiek. Poszliśmy tam absolutnie usługowo. Nawet się nie umawialiśmy specjalnie. To był dla nas jakby zupełnie oczywiste, że taka ma być nasza rola, że my jesteśmy tutaj w jakimś sensie technicznie. To było takie trochę milczące zrozumienie. Może ktoś prowadził jakieś rozmowy na ten temat, ja przy nich nie byłem w każdym razie. Było wszystko w porządku. No z wyjątkiem tej awantury ze Skonką, który zresztą potem kontynuował swoją działalność. To już jest inna historia. Potem dostał do prowadzenia zajęcia na Wszechnicy Związkowej i robił dokładnie to samo. To znaczy szkolił związkowców w ten sposób, że opowiadał, jaki to KOR jest wredny⁷², ale to już jest inna zupełnie historia [śmiech].

[O.K.] *Ponieważ duża grupa członków wrocławskiego sks-u była na strajku, chciałam dopytać, czy właśnie przedstawiciele KOR-u, czy może było jakieś wsparcie też spoza Wrocławia? Niekoniecznie wrocławian?*

No był, przede wszystkim był Kaczyński⁷³ jako reprezentant tego środowiska⁷⁴. Był w zajezdni. Tak że te kontakty z Warszawą były... Tylko że wtedy ta sytuacja była bardzo dynamiczna i nie było takiej sytuacji, że na przykład – nie wiem – centrala polityczna z Warszawy zawiaduje naszymi działaniami we Wrocławiu. Mało tego, centrala polityczna z Gdańska, bo to ona się tam przeniósła, też nie miała takiej mocy sprawczej. Tym bardziej, że kontakty były strasznie utrudnione. Nie można było się dodzwonić przecież i tak dalej. Więc w tym sensie to nie miało jakiegoś znaczenia. Natomiast same bezpośrednie kontakty, choćby sam udział Jarosława Kaczyńskiego, miały sens. Komunikację z Warszawą mieliśmy

72 Więcej na temat konfliktu zob.: W. Suleja, *op. cit.*, s. 38.

73 Jarosław Kaczyński (ur. 1949 r.) – działacz opozycji w okresie PRL, współpracownik KOR, od 1980 r. związany z „Solidarnością”, m.in. jako doradca Regionu Mazowsze. W okresie stanu wojennego w konspiracji. Członek Komitetu Obywatelskiego oraz uczestnik obrad przy okrągłym stole. Redaktor naczelny „Tygodnika Solidarność” (1989–1990). Senator I kadencji (1989–1991) oraz szef kancelarii Prezydenta RP Lecha Wałęsy (1990–1991). Poseł na Sejm RP (I, III, IV, V, VI, VII, VIII i IX kadencji). W latach 2006–2007 premier, a od 2020 wicepremier. Założyciel i prezes partii Porozumienie Centrum oraz Prawo i Sprawiedliwość.

74 O pobycie we Wrocławiu Jarosława Kaczyńskiego podczas strajku 1980 r. zob.: *O dwóch takich... Alfabet braci Kaczyńskich. Rozmawiali Michał Karnowski i Piotr Zaremba*, Kraków 2006, s. 106.

przetrenowaną przed strajkiem. Była zbudowana taka sieć informacji. Jeżeli kogoś zamykają, to się dzwoni do Kuronia⁷⁵. Chyba do dzisiaj pamiętam ten numer telefonu. Dzwoni się do Kuronia, Kuroń do Wolnej Europy⁷⁶, Wolna Europa podaje i zabawa trwała. No i pamiętam taką sytuację tuż sprzed strajku. Zresztą chyba zostałem zamknięty po raz trzeci dzięki temu, że dzwoniłem od koleżanki z domu, i to u niej mnie zamknęli, bo ona wyjechała za granicę, ja byłem u niej w domu i od niej z domu dzwoniłem. No ale sobie myślę tak: no do kogo zadzwonić? Sytuacja była dramatyczna, bo wtedy Kuroń był aresztowany. Ta czołówka siedzi. I pomyślałem sobie: kogo mogli nie zamknąć z tego KOR-u? Wymyśliłem, dobrze wymyśliłem, że poety Ficowskiego⁷⁷ nie zamknęli z całą pewnością. I zadzwoniłem do Ficowskiego i rzeczywiście go nie zamknęli. I żona grzecznie zapisała, kogo tam w tym Wrocławiu pozamykali i tego samego dnia Wolna Europa podała te informacje. No to następnego dnia mnie zamknęli. Ustalili, który to telefon dzwonił do Ficowskiego, no ale na tym polegała ta gra. Głównie na tym, żeby informacja była przekazana. To był kanał informacji do Warszawy i do Wolnej Europy, bo Wolna Europa była jedynym właściwie ogólnopolskim środkiem przekazu. W ten sposób to szło.

[K.B.] Chciałbym zapytać o przywódców tego strajku. Czy pamięta Pan jakieś dyskusje na temat tego, kto powinien stać na czele tego strajku?

Nie. Ja dyskusji nie pamiętam, bo przy nich nie byłem. Jak przyjechałem, to Piórkowski był już chyba wybrany na szefa i z tym wyborem nikt nie dyskutował. Z tym wyborem nikt nie dyskutował, tym bardziej że on był bardzo dobrym przewodniczącym tego strajku. On miał, i to było widać, że on ma mir u tych robotników. Swoich ludzi przede wszystkim. I on był dobrym przewodniczącym po prostu. Tak że tu nie było w ogóle takiej sytuacji. Ja myślę, że nie było jakiejś rywalizacji o władzę w Komitecie Strajkowym. On się jakoś budował w naturalny sposób. On był troszkę rozszerzany, w miarę jak przybywało ludzi. Jak z regionu przybywali członkowie. Pamiętam Frasyniuka⁷⁸ jako takiego młodego robotnika,

75 Jacek Kuroń (1934–2004) – jeden z przywódców opozycji w PRL, współzałożyciel KOR, polityk i publicysta.

76 Chodzi o rozgłośnień Radia Wolna Europa.

77 Jerzy Ficowski (1924–2006) – poeta, prozaik, tłumacz, żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, członek KOR i KSS „KOR”.

78 Władysław Frasyniuk (ur. 1954 r.) – kierowca, opozycjonista, podczas sierpniowych strajków uczestnik strajku w MPK w Zajezdni autobusowej nr IX, delegat do MKS w Zajezdni nr VII, rzecznik prasowy MKS, inicjator podziemnych struktur „Solidarności”, więzień polityczny, współtwórca i przewodniczący RKW Dolny Śląsk (1987), uczestnik obrad Okrągłego Stołu (1989), przewodniczący Unii Wolności (2001–2005), przewodniczący Unii Demokratycznej (2005–2006), odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski (2006).

któremu kazali zajmować się prasą i on taką rolę – robotniczego rzecznika prasowego spełniał razem z Krzysiem Turkowskim. No ale, ale rywalizacji o władzę tam nie było. Nie, żadnej.

[O.K.] *A wybór osób, które zostały wysłane w delegacji do Gdańska?*

Nie, nie potrafię [nic powiedzieć] na ten temat. Nie było mnie przy tym, więc nie będę zmyślał, tak.

[K.B.] *A pamięta pan może, kto był w tej delegacji?*

No na pewno był... Jedno nazwisko pamiętam. To był Zbyszek Przydział⁷⁹.

[K.B.] *To znaczy, tam są pewne kontrowersje.*

Tak?

[K.B.] *Aczkolwiek trzy osoby są przynajmniej znane. Ale pewności stuprocentowej nie mamy.*

To dziwne. Zbyszek Przydział na pewno był w tej delegacji.

[K.B.] *A jeszcze zapytam o delegację do zajezdni. W jaki sposób tworzyła się, formowała lista tych zakładów pracy, które dołączały do MKS-u? Czy Pan wie może coś na ten temat? Bo Pan współtworzył też te komunikaty...*

To się tworzyło w taki sposób, że przychodziła delegacja z zakładu i mówiła, że oni przychodzą z takiego i takiego zakładu w imieniu Komitetu Strajkowego i się przyłączają do strajku.

[K.B.] *A czy był jakiś inny sposób poinformowania o tym, że się przyłącza do tego strajku, czy tylko osobista wizyta delegata?*

Wie pan, co? Nie potrafię powiedzieć, czy była jakaś inna, ale że co? Przy pomocy listownego zawiadomienia? Nie, nie sądzę. Nie sądzę. Tym bardziej że no właściwie, no takie... Znaczy, mogło być tak, że przyszedł przedstawiciel, złożył to oświadczenie i wyszedł z zajezdni, jeżeli był może zakład mały czy coś takiego. To, to sobie wyobrażam.

79 Zbigniew Przydział (1925–2012) – członek Szarych Szeregów, wieloletni pracownik Wrocławskiej Stoczni Rzecznej, członek MKS w Zajezdni nr VII, członek NSZZ „Solidarność”, internowany w stanie wojennym, kolporter wydawnictw podziemnych, zob.: H. Wieczorek, *Ufali mu wszyscy... Zbigniew Przydział (1925–2012)*, Wrocław 2014.

[K.B.] *Tylko osobista...*

Tak mi się wydaje... Do głowy mi nie przyszło, że mogło być inaczej, ale teraz, jak pan zadał to pytanie, no to tak się zawiesiłem na tym. No co jeszcze warto może powiedzieć? Może też o zakończeniu strajku warto powiedzieć. To było zresztą bardzo ciekawe i charakterystyczne, że już w nocy, jak już była ta informacja z Gdańska, że to porozumienie jest podpisane, no to wtedy się zjawił wojewoda Owczarek⁸⁰ w zajezdni. Bardzo charakterystyczne, że z całym wianuszkciem dziennikarzy z oficjalnych gazet, którzy mu wtedy towarzyszyli. I właściwie czekał trochę. Rozmawiał z Komitetem Strajkowym. Są zdjęcia Dębickiego, Wiesława Dębickiego⁸¹, z tego spotkania i tam też widać tych dziennikarzy. I ja pamiętam taką historię, którą warto może utrwalić, że na tym spotkaniu, kiedy Piórkowski się zdecydował ogłosić zakończenie strajku, poszli z Owczarkiem na halę. Tam się wszyscy zebrali – tacy już podnieceni – i po ogłoszeniu zakończenia strajku ktoś z robotników krzyknął do Owczarka: „Panie wojewodo, to proszę nam teraz powiedzieć. W czasie tych dni strajkowych to pan był po czyjej stronie?”. Na co Owczarek powiedział: „No ja byłem za tym, żeby tramwaje jeździły”. I zapadła martwa cisza i taki prawie dwumetrowy robotnik z Transbudu, Miecio Laska⁸², podszedł do wojewody i mówi: „Panie wojewodo, to ja pana wyprowadzę, żeby się panu krzywda nie stała”. I go tak przez ten szpaler robotników przeprowadził do samochodu, który stał gdzieś przy bramie. Tak. Taka była reakcja i taki był początek nowego dialogu z władzą ludową. To było bardzo charakterystyczne. No, a potem to już co? Popakowaliśmy te ramki, ten papier i gdzieś – nie wiem – trzecia, czwarta nad ranem, pamiętam wyjechaliśmy kompletnie nieprzytomni ze zmęczenia. Po pierwsze emocje odpuściły, a po drugie – ja jak pamiętam – to z jakieś osiem godzin może spałem przez ten czas. Wszyscy byli na takiej niebywałej adrenalinie, jak to się wszystko odbywało. Tak więc, jak to wszystko puściło, to byliśmy średnio przytomni.

[K.B.] *A wojewoda, ile razy był w zajezdni?*

Nie, nie. On był tylko raz.

- 80 Janusz Owczarek (1932–2018) – sekretarz prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Zgorzelcu (1956–1960), sekretarz prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze (1964–1966), sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Jaworze, I sekretarz Komitetu Powiatowego w Nowej Rudzie, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego we Wrocławiu, wojewoda legnicki (1975–1979), wojewoda wrocławski (1979–1990), zob.: Janusz Owczarek, [w:] *Encyklopedia Wrocławia*, red. J. Harasimowicz, W. Suleja, Wrocław 2006, s. 639.
- 81 Wiesław Dębicki (1948–2020) – fotoreporter „Gazety Robotniczej”, autor zdjęć z wrocławskiego strajku z Zajezdni autobusowej nr VII.
- 82 Mieczysław Laska (ur. 1943 r.) – uczestnik strajku w zajezdni z przedsiębiorstwa Transbud 1, podczas strajku w Prezydium MKS, zob.: Ł. Kamiński, *nsz „Solidarność” Region Dolny Śląsk...*, s. 330–332.

[K.B.] *Tylko raz. Na zakończenie tego strajku?*

Tak, tak.

[K.B.] *Czy on przyjechał sam z siebie?*

Nie. Chyba delegacja była u niego i tam były jakieś rozmowy. Było żądanie bezpieczeństwa dla aresztowanych, bo był np. aresztowany Gleichgewicht⁸³. No i chodziło o to, że w momencie zakończenia strajku oni opuszczą areszt. I on to zagwarantował i tego dotrzykali rzeczywiście⁸⁴. Tak że następnego dnia wyszli z aresztu⁸⁵.

[K.B.] *Jeszcze mam pytanie o taki typowy dzień podczas strajku. Jak to wyglądało, przebieg dnia?*

Wie pan co? Strasznie jest trudno tak odtworzyć po latach, bo się różne zdarzenia jakoś zlewają. To było na dużych emocjach, jak mówię. No, ale... Wie pan, my działaliśmy pomiędzy obradami Komitetu Strajkowego a redagowaniem komunikatu, przepisywaniem i drukiem. To była gorączka nieustanna. Trudno mi było opisać to. To był kontrolowany chaos. To nie był jakiś uporządkowany [śmiech] schematycznie dzień. Ja mówię o tym, że pamiętam, że osiem godzin spałem, bo my się urwaliśmy z tego strajku na chwilę z Romkiem Kołakowskim do niego do domu, bo on się chciał przebrać. No i tam przespaliśmy jedyną noc. Tak z osiem godzin jakimś kamiennym snem.

[O.K.] *Kwestia właśnie higieny, też wyżywienia w czasie strajku. Jak to Pan pamięta?*

Kurczę, powiem, że słabo to pamiętam [śmiech], ale jakoś dawaliśmy sobie radę. Z jedzeniem chyba nie było kłopotów żadnych. Nie przypominam sobie, żeby w ogóle [były] jakieś kłopoty. A z higieną? No, pewno jakoś tam sportowo, no trzeba powiedzieć, bo tam jakichś wielkich, jakichś wielkich łaźni nie było. Chociaż chyba był jakiś prysznic. Coś tam można było ze sobą zrobić. Jakoś nie zaśmierdliśmy na strajku [śmiech].

83 Aleksander Gleichgewicht (ur. 1953 r.) – polski opozycjonista, współpracownik KOR, współzałożyciel wrocławskiego SKS, redaktor prasy niezależnej, podczas strajku w Zajezdni autobusowej nr VII w areszcie, internowany w stanie wojennym, współzałożyciel Solidarności Polsko-Czechosłowackiej, współpracownik Komitetu Helsińskiego, po 1984 r. na emigracji w Norwegii, po powrocie do Polski m.in. przewodniczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej we Wrocławiu.

84 K. Dworaczek, T. Przedpełski, *Studencki Komitet Solidarności we Wrocławiu 1977–1980. Relacje*, Wrocław–Warszawa 2017, s. 280.

85 Więcej na temat zatrzymań Aleksandra Gleichgewichta i innych działaczy zob.: *Kryptonim „Wasale”...*
Por.: AOPiP, PŁ OPiP III-1-8-21, Relacja Aleksandra Gleichgewichta, Wrocław, 17 XII 2020 r. (sporządziła O. Kolany).

[O.K.] *Ja tego nie sugeruję. A czy było poczucie, wśród osób będących na strajku, że czują trochę odosobnienie? Że nie mają kontaktu właśnie z rodziną?*

Nie, nie. Ja myślę, że nie. Trochę mi jest trudno mówić za robotników, bo łatwiej jak się mówi o uczuciach, to najlepiej mówić o własnych, więc najpierw powiem o własnych. To było dokładnie odwrotnie. Przed sierpniem mieliśmy poczucie rosnącej izolacji. Środowiska opozycyjne miały poczucie samotności. Natomiast strajk był takim zdarzeniem temu przeczącym. Ja coś takiego wcześniej przeżyłem w [19]80 r. w maju, bo brałem udział w głódówce w Podkowie Leśnej⁸⁶ i pierwsze takie zderzenie było tam. Dla mnie było to preludium Sierpnia, bo tam była ostatnia msza, którą prowadził Kantorski⁸⁷ na koniec głódówki. W tej małej Podkowie Leśnej – nie wiem – ze trzy tysiące ludzi, w każdym razie był jakiś straszny tłum. I to było takie pierwsze zdarzenie dla mnie, że coś dziwnego się dzieje. Że to chyba nie jest tak, że my jesteśmy tacy samotni. Że jest oddźwięk. I strajk był czymś zwielokrotnionym wobec tamtego zdarzenia, ponieważ nas było tam – nie wiem – może koło dwustu, może koło stu iluś tam, więc to i tak było dużo luda, ale to, co się działo za płotem, było czymś nadzwyczajnym. Nie mieliśmy poczucia izolacji, zamknięcia. Zajezdni nie otaczał jakiś kordon szczelny milicji. Był strach opuszczać zajezdnię, bo mieliśmy sygnały, że są próby aresztowań, przejścia szczególnie aut, bo oni się bali kolportażu. To raczej było właśnie ogromne przeżycie wspólnotowe. I myślę, że robotnicy mieli dokładnie to samo. O tym świadczy to, co się stało później. Ten strajk wyzwolił taką energię społeczną, jakiej nie wyzwoliło nic ani wcześniej, ani później po wojnie. W tej sprawie nie mam żadnej wątpliwości. Po [19]80 r. nie mieliśmy podobnego zdarzenia w historii, jeżeli chodzi o energię społeczną i jakieś wspólnotowe myślenie Polaków. W tym sensie jest się i do czego odwoływać dzisiaj.

[O.K.] *Czy było czuć tę atmosferę w mieście po zakończeniu strajku, że jest jakoś inaczej?*

Już za chwilę, tak. Wydarzenia leciały też lawinowo. Wskoczyliśmy do tej rzeki i byliśmy tym prądem ciągnięci. Płynęliśmy tą rzeką. Więc jakaś siedziba została przyznana Związkowi. Trzeba to było urządzać. Pierwsze jakieś organizacyjne działania. Z całą pewnością taka zmiana musiała nastąpić. Do marca [19]81 r. to była naprawdę taka fala, mimo różnych tam – nie wiem – zawirowań, trudności w zaopatrzeniu, rosnących cen itd. Ta energia społeczna była nieprawdopodobna zupełnie. To było przeżycie, którego się nie zapomina. To jest trudno opisać.

86 Głódówka w Podkowie Leśnej trwała od 7 do 17 V 1980 r. Została ona zorganizowana przez działaczy KSS „KOR” w intencji uwolnienia Mirosława Chojeckiego i Dariusza Kobzdeja, uwięzionych działaczy opozycji.

87 Leon Kantorski (1918–2010) – polski duchowny katolicki, proboszcz parafii w Podkowie Leśnej.

[K.B.] Mam jeszcze jedno pytanie, bo koleżanka pytała o nadzieje, z jakimi przystępowaliście do samego strajku. A ja mam pytanie też o nadzieje już po tym strajku. Na co liczyliście po zakończeniu strajku? Po podpisaniu postulatów, w czasie tego „karnawału”?

Ciągle na to samo, oczywiście. Tylko że kategoria nadziei tu jest mniej wygodna do opisywania takich myśli. Już wtedy powstał bardzo poważny i potężny podmiot, który prowadził grę z komunistami. Mieliśmy też świadomość tej gry. Mieliśmy świadomość też różnicy sił, więc cała, według mojego pojęcia, taktyka polegała na tym, żeby sobie wywalczyć jak największą przestrzeń wewnętrznej wolności. Przykładem na to mogła być dyskusja: jak wydawać gazety związkowe. Ja to sobie poczytuję za bardzo duży sukces, że przekonaliśmy nasz MKZ, żeby wydawać chałupniczo gazetę, ale bez cenzury. Bo oczywiście były propozycje, żeby wydawać gazetę tak jak na przykład w Szczecinie, gdzie wydawano gazetę związkową, drukowaną w normalnej, pięknej drukarni. Tylko kłopot polegał na tym, że w momencie jakiegokolwiek kryzysu te maszyny zrobią stop i będzie po całej zabawie. Tak oczywiście było. To było budowanie sfery wolności. W 1981 r. cenzura próbowała jakoś wystąpić z pismem oficjalnym, że to jest w ogóle skandal, bo myśmy mieli spory nakład. W porywach „Solidarność Dolnośląska”⁸⁸ miała 80 tys. nakładu. No więc to już był taki środek przekazu dosyć spory i oni strasznie się denerwowali, że to idzie poza cenzurą. Myśmy to wysmiali, pamiętam. To jest jeden z przykładów. No to była rzecz oczywiście kolizyjna wobec komunizmu i to się jakąś kolizją musiało skończyć nieuchronną. Tak czy owak po jednych szynach jeździły dwa pociągi. To nie dało rady. Tak że na jakąś metę... No, ale istotnie był to kolizyjny kurs, bo on miał w sobie elementy antykomunistyczne tłumione oczywiście przez ludową chytrość. „Solidarność” nie mówiła zasadniczo nigdzie, że ona jest antykomunistyczna. Pisma związkowe pilnowały się. Różni działacze też pilnowali, żeby np. nie było antysowieckich karykatur. Pamiętam, nam zrobiono awanturę, jak zamieściliśmy karykaturę, jak się Honecker⁸⁹ całuje z Breżniewem⁹⁰ z podpisem: dezodorant *prima sort*, czy coś takiego. No jakaś awantura o to była. Ale ja to mówię dlatego, że było to zupełnie świadomie tłumione, tak, po to, żeby budować tę przestrzeń wolności w innych [...] sferach. To się oczywiście nie mogło udać na dłuższą metę, więc się skończyło tak, jak się skończyło. Natomiast

88 „Solidarność Dolnośląska” – pismo wydawane przez „Solidarność” we Wrocławiu od 1980 do 1985 r. oraz między 1986 a 1989 r. przez Solidarność Walczącą. Pismo sygnowane najpierw przez Międzyzakładowy Komitet Założycielski „Solidarności” we Wrocławiu, a następnie przez Region Dolny Śląsk.

89 Erich Honecker (1912–1994) – I sekretarz Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec, przywódca Niemieckiej Republiki Demokratycznej (1971–1989).

90 Leonid Breżniew (1906–1982) – działacz Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, sekretarz generalny KC KPZR (1964–1982).

jeszcze jedną rzecz trzeba powiedzieć. Oczywiście jest coraz mniej ludzi takich jak ja, którzy pamiętają wybuch tej supernowej. Bo to z czymś takim można porównać. Takiej społecznej nadziei, energii, bardzo dobrych uczuć i tak dalej. To było coś niezwykłego, ale z drugiej strony ta „Solidarność” pozostawiła po sobie jednak jakiś program polityczny ze zjazdu. Ta wizja Rzeczypospolitej solidtarnej jest jakąś sensowną propozycją... Potem się odwoływano do tego programu. Nieskutecznie. Ale to jest już inny temat. *Howgh [śmiech]*.

[O.K.] Dziękujemy bardzo.

[K.B.] Dziękujemy bardzo za rozmowę.



Bibliografia:

- Adamski A., Sołtysik Ł., *Jarosław Broda*, [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*. *Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 2, red. G. Waligóra, Warszawa 2012, s. 54–55.
- Bajer M., *Otucha*, „Odra”, 10 (1980), s. 2–7.
- Broda J., *Wróćmy do sierpnia. Rozmawiał Jerzy Ziemacki*, „Wprost”, 5 (2020), s. 74–75.
- Cenckiewicz S., *Anna Solidarność. Życie i działalność Anny Walentynowicz na tle epoki (1929–2010)*, Poznań 2010.
- Dworaczek K., *Jerzy Piórkowski*, [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*. *Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 4, red. J. Olaszek, Warszawa 2020, s. 344.
- Dworaczek K., *Mówiono o mnie, że jestem Robespierre’em: Adam Skowroński (1931–2017)*, Wrocław 2019.
- Dworaczek K., *Studencki Komitet Solidarności we Wrocławiu 1977–1980*, t. 1: *Monografia*, Wrocław–Warszawa 2017.
- Dworaczek K., Kamiński Ł., *Biuletyn Dolnośląski*, [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*. *Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 3, red. G. Waligóra, Warszawa 2019, s. 49–50.
- Dworaczek K., Przedpełski T., *Wszystko co robiliśmy okazało się potrzebne. Wspomnienia o Studenckim Komitecie Solidarności we Wrocławiu*, Wrocław 2012.
- Friszke A., *Rewolucja Solidarności. 1980–1981*, Warszawa 2014.
- Gontarczyk P., Cenckiewicz S., *sb a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Gdańsk–Warszawa–Kra-ków 2008.
- Grupińska A., Wawrzyniak J., *Buntownicy. Polskie lata 70. i 80.*, Warszawa 2011.
- Grzelczyk K., *Solidarność Drukująca. Wrocławscy drukarze podziemni*, Wrocław 2013.
- Janusz Owczarek, [w:] *Encyklopedia Wrocławia*, red. J. Harasimowicz, W. Suleja, Wrocław 2006, s. 639.
- Kamiński Ł., Błażek P., Majewski G., *Ponad granicami. Historia Solidarności Polsko-Czechosłowackiej*, Wrocław 2009.
- Każmierska K., Waniek K., *Autobiograficzny wywiad narracyjny. Metoda – technika – analiza*, Łódź 2020.
- Kordas J., Kudłaszyk A., *Sierpień ’80 na Dolnym Śląsku (Przebieg i analiza konfliktu społecznego w 1980 r.)*, Wrocław 1997.
- Kowal G., *Ośrodek odosobnienia w Grodkowie (1981–1982)*, Wrocław 2013.
- Kryptonim „Klan”. *Służba Bezpieczeństwa wobec nszz „Solidarność” w Gdańsku*, t. 2: *I Krajowy Zjazd Delegatów*, red. D. Sokołowski, R. Żydonik, Gdańsk–Warszawa 2019.
- Kryptonim „Wasale”. *Służba Bezpieczeństwa wobec Studenckich Komitetów Solidarności 1977–1980*, wybór, wstęp i opracowanie: Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2007.
- Krzyżanowska S., Trębacz W., *Sprawa Operacyjna Rozpracowania „Kaskader”*, Wrocław 2007.
- Łatka R., *Prymas Stefan Wyszyński wobec zagrożenia interwencją sowiecką i konsekwencje jego poglądów (1980–1981)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, R. LIII (2018), nr 1, s. 145–164.

- Majchrzak G., Porozumienie gdańskie 1980, [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*. *Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, red. M. Łątkowska, Warszawa 2010, s. 359–360.
- Majchrzak G., Porozumienie jastrzębskie 1980, [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*. *Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, red. M. Łątkowska, Warszawa 2010, s. 360.
- Mechliński R., Suleja W., Wolniak J., *Sternicy Dolnośląskiej Solidarności 1980–2018*, Wrocław 2018.
- O dwóch takich... Alfabet braci Kaczyńskich, rozmawiali Michał Karnowski i Piotr Zaremba*, Kraków 2006.
- Skórzyński J., *Zadra. Biografia Lecha Wałęsy*, 2009.
- Solidarność 1980–1989*, t. 6: *Polska Południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
- Sołtysik Ł., Krzysztof Turkowski, [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*. *Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 4, red. J. Olszek, Warszawa 2020, s. 490.
- Stefański S. [W. Suleja], *„Solidarność” na Dolnym Śląsku*, Wrocław 1986.
- Studencki Komitet Solidarności we Wrocławiu 1977–1980*, t. 3: *Dokumenty*, wybór i opracowanie K. Dworaczek, T. Przedpełski, Wrocław–Warszawa 2017.
- Suleja W., *Solidarność na Dolnym Śląsku 1980–2010*, Wrocław 2010.
- Szajda M., Tomasz Wacko, [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*. *Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 4, red. J. Olszek, Warszawa 2020, s. 506.
- Szajda M., Zenon Pałka, [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*. *Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 4, red. J. Olszek, Warszawa 2020, s. 327.
- Waligóra G., *Opozycja polityczna na Dolnym Śląsku 1975–1980*, Wrocław 2016.
- Wieczorek H., *Ufali mu wszyscy... Zbigniew Przydział (1925–2012)*, Wrocław 2014.
- Wolne Związki Zawodowe z perspektywy trzydziestu lat*, red. J. Neja, Katowice 2008.
- Wyrwich M., *Kapelani Solidarności 1980–1989*, t. II, Warszawa 2005.
- Ziątkowski L., *Na drodze do Solidarności. Wrocław w walce o demokrację i niepodległość 1976–1980*, Wrocław 2010.
- Ziątkowski L., *Na drodze do Wolności. Solidarny Wrocław. Sierpień 1980 – Grudzień 1981*, Wrocław 2011.



Summary

This account by Jarosław Broda, a graduate in Polish Studies from the University of Wrocław, collaborator of the Workers' Defense Committee, activist of the Student Committee of Solidarity, and a participant in the strike at Depot Number Seven in August 1980 deals with the circumstances of his joining the strike on August 26, 1980, as well as his participation in the subsequent events. Due to the narrator's engagement in printing strike communiqués, many reminiscences are related to editorial, printing, and distribution efforts during those unusual times. Jarosław Broda also recalls the adoption of the twenty-one demands from the Baltic Coast by the Strike Committee in Wrocław as well as the beginnings of the August strikes in various places of employment across Wrocław and the creation of the Wrocław Inter-Factory Strike Committee. The account also deals with the topic of the authorities' policies towards workplaces that were on strike. The conflict between workers on strike from various factions among the pre-August 1980 opposition is an important topic in this source. Jarosław Broda's account also includes comments on the relations between dissidents and workers, the attitude of striking workers to the representatives of the media, and the functioning of the Strike Committee as well as its members. Towards the end of the account, he mentions the end of the strike, including the visit of Wrocław's then-voivode to the tram depot. At the end of the conversation, the witness presents his evaluation of the role of Solidarity in Poland's socio-political life as well as on the impact of Solidarity's intellectual legacy on later Polish politics.